Cena numeru 20 mk.

Nr. 170. Wilno, Niedziela 18 grudnia 1921 r. Rok. I.

SŁOWO WILEŃSKIE

Wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych o g. 4-ej pop.

Adres Redakcji i Administracji: WILNO, JAGIELLOŃSKA 10, m. 3. Telefon 536. || Redakcja otwarta od 9-ej rano do 2-giej po południu. Administracja: od 9-ej rano do 3-ej pop.

PRENUMERATA: Miesięcznie z odbiorem w Administracji mk. 400. Z dostarczeniem do domu lub przesyłką pocz. mk. 450. || CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz petitowy jednoszpaltowy: przed tekst. 150 mk. pol. za tekst. 70 mk.; w tekście 200 mk. Reklamy za wiersz 150 mk.

GRUDZIEŃ **18** Niedziela.

Dziś — Gracjana B. W.
Jutro — Darjusza.
Wschód słońca — 8.21
Zachód słońca — 3.31

TEATRY I WIDOWISKA.

„Polski" — „Nieuczciwi".
„Powszechny" — „Karpaccy Górale".

KINA:

„Heljos" — „Król Sachary".
„Piccadilly" — Tragedja domu Woroncow.

BIBLJOTEKI I CZYTELNIE.

„Uniwersytecka bibljoteka" otwarta we wtorki, środy, czwartki i piątki od 10–2.

Czytelnia pism i wypożyczalnia książek w Domu Ludowym, Zarzecze 5, otwarte codziennie od godz. 5-tej do godz. 8-ej wiecz.

Czytelnia „Samokształcenie" im. Tomasza Zena ul. Św Anny 7, mury św. Michalskie) otwartą jest: od 11 do 2 przed południem (oprócz poniedziałków) od 5½–8 po połud. W niedziele i święta: od 4 do 6 po połud.

Giełda warszawska

z dn. 16 XII-1921.

Tendencja dla walut i dewiz na całej linji słabsza, poszukiwane były czeki na Londyn których kurs został utrzymany.

Funty szterl. — 13200.
Dolary St. Zjedn. — 3180—3200—3140.
Franki francuskie — 252,50
Marki niem. — 16.87 i pół—16.75.
Korony czesk.—39,50—39.
Korony austr. — 50—49.

Z POLSKI.

Przeszkody dla repatrjacji.

„Kur. Por." dowiaduje się o nowej ze strony rządu sowieckiego przeszkodzie w repatrjacji obywateli polskich w Rosji. Świeżo władze sowieckie zatrzymały transport repatrjantów w Mińsku o 130 kilm. przed Baranowiczami, drugi zaś taki transport w Szepetówce o 70 kilm. od Równego. Władze polskie nie mają możności przyjścia z pomocą ofiarom administracji sowieckiej.

Zmiany w adjutanturze Naczelnika Państwa.

Naczelnik Państwa podpisał nominację gen. Jacyny na stanowisko generalnego adjutanta. Podpuł. Wieniawa - Długoszowski, dotychczasowy adjutant generalny, obejmuje stanowisko szefa misji wojskowej w Bukareszcie.

Gen. Jacyna stanowisko swe obejmuje dziś.

Zwrot zrabowanego mienia.

WARSZAWA. (Pat.) Przybył pierwszy transport mebli, rzeczy i dzieł sztuki, wywiezionych swego czasu z Warszawskiego Zamku i Łazienek przez Rosjan.

Rozgraniczenie Górnego Śląska.

KATOWICE, (Pat.). Prace podkomisji granicznej są na ukończeniu. Delegacje polska i niemiecka wręczyły komisarzom międzysojuszniczym, jak również wymieniły między sobą, propozycje poparte argumentacją i ekspertyzami.

Obecnie obie delegacje pracują nad odpowiedziami, które mają sobie wzajemnie doręczyć w piątek wieczorem. W sobotę rozpocznie się prawdopodobnie pierwsze posiedzenie plenarne, dotyczące okręgu przemysłowego.

Metropolita Szeptycki operuje w Stanach Zjednoczonych.

Metropolita grecko - katolicki, hrabia Andrzej Szeptycki, postanowił swoją antypolską wycieczkę do Ameryki przedłużyć.

Wyjechawszy za polskiemi paszportami oficjalnie do Kanady, w końcu listopada rozszerzył teren swej akcji, przenosząc się do Washingtonu.

Według oficjalnego jego twierdzenia, celem przybycia do Stanów Zjednoczonych jest poszukiwanie pomocy dla Wschodniej Galicji, będącej zdaniem jego krajem, który przeszedł sześć inwazyj i jest najbardziej zniszczonym w Europie. W istocie przecież rzeczywisty cel jego wizyty jest inny: intrygowanie przeciw Polsce w Washingtonie i szerzenie propagandy za „Niezawisłą Rusią Halicką".

Charakterystyczne, że metropolita Szeptycki przybył do Washingtonu na czas Konferencji rozbrojeniowej.

O Bliski Wschód

RZYM. (Pat.). Wied. B. K. Konferencja ministrów spraw zagranicznych dla omówienia problemów Bliskiego Wschodu zbierze się 15 stycznia 1922 r. w Londynie.

Budżet Sowdepji.

RYGA. (Pat.). Budżet republiki sowieckiej na 1922 r., kończący się z dniem 1 października r. prz., wykazuje deficyt w sumie 230 miljonów rubli w złocie.

MOSKWA. (Pat.). Budżet Rosji Sowieckiej na 9 miesięcy 1922 r. t. j. do 1 października przedstawia się, jak następuje: Bilans 14100 miljonów rubli złotem według kursu przedwojennego.

Dochody: z przedsiębiorstw przemysłowych 880 miljonów, z prodnałogu 180 miljonów, z podatków płaconych pieniedzmi 110 miljonów, z emisji 230 miljonów. Wobec tego, że kurs obecny rubla jest 100 tysięcy razy niższy od kursu przedwojennego, faktyczny budżet sowiecki na okres wyżej wymieniony wynosi 141 tryljonów rb. sowieckich.

Niewypłacalność Niemiec.

PARYŻ. (Pat.). Rząd niemiecki zawiadomił komisję odszkodowań, że mógłby zapłacić tylko część raty wynoszącej 500 miljonów marek w złocie, płatnej 15 stycznia 1922 r., wobec czego prosi o odroczenie wypłaty części tej raty.

—

PAMIĘTAJCIE!

o gwiazdce dla żołnierza i zasilajcie Komitet Miejski Gwiazdki dla Żołnierza.

ZE ŚWIATA.

Traktat irlandzko-angielski.

Lloyd George w wygłoszonem w izbie gmin przemówieniu w sprawie traktatu irlandzkiego dowodził, że traktat ten wywołał w całej Anglji entuzjazm, jak żadne inne porozumienie międzynarodowego charakteru, oprócz traktatu wersalskiego. Mocarstwa Koalicyjne gratulowały Anglji z tego powodu. Z kolei prezydent ministrów Ulster Grain oświadczył, że traktat ten nie jest traktatem między Brytanją a Irlandją, ponieważ Ulster nie ma zamiaru zgodzić się na parlament wszechirlandzki. Inni mówcy występowali przeciw traktatowi, nazywając go upokorzeniem i kapitulacją. (Pat.).

Cziczerin protestuje.

Cziczerin zaprotestował u głównych mocarstw sprzymierzonych przeciwko omawianiu sprawy wschodnio - syberyjskiej kolei w Waszyngtonie bez udziału Rosji. Sowiety decyzji tej nie uznają. (Pat.).

W przededniu nowej walki na Dalekim Wschodzie.

We francuskich kołach komunistycznych twierdzą, że Viviani i Briand umówili się w Waszyngtonie z delegacją japońską co do poparcia przez japończyków nowego antybolszewickiego wystąpienia białogwardzistów na Dalekim Wschodzie i, że marszałek Joffe, który jest w drodze na Daleki Wschód, obejmie naczelne dowództwo nad armją bolszewicką. (Polpr.).

Francusko-niemieckie porozumienie w kwestji Rosji.

Korespondent Polpress dowiaduje się z dobrze poinformowanego źródła, że zabiegi w Paryżu niemieckich finansistów Mendelsona i von Weinburga co do porozumienia z finansistami francuskimi w kwestji łącznej akcji przedsiębiorczej w Rosji dały wyniki pozytywne. Obecnie omawiane są detale wielkiego planu finansowo-przemysłowego. (Polpr.).

Nowy prezydent Szwajcarji.

BERLIN. (Pat.) Prezydentem Federacji Szwajcarskiej wybrano Roberta Haaba.

Niemcy muszą zapłacić odszkodowania.

LONDYN. (Pat.) Loyd George na konferencji z delegacją Partji Pracy, żądającą rewizji traktatu pokojowego, zaznaczył, że obstaje za koniecznością odszkodowań ze strony Niemiec, szczególniej dla Francji. Jedyną trudność stanowi wyszukanie odpowiednich środków na wypłatę odszkodowań.

Przyjaciół naszych prosimy o nadsyłanie nam korespondencyj z życia prowincji.

Demagogja Demokracji Narodowej

Świeżo wznowiony tyg. „Głos" prowadzony wytrawną ręką znanego publicysty T. Szpolańskiego zamieszcza następujące trafne uwagi, które przytaczamy w całości ze względu na endecką akcję przedwyborczą. (Red.)

Według Demokracji Narodowej Polska znajduje się pod nowym najazdem. Twierdzenie to uzasadnione jest w następujący sposób. Naród polski — to obóz narodowy. Obóz narodowy — to Demokracja Narodowa. Wszystko, co przeciwstawia się Demokracji Narodowej, przeciwstawia się obozowi narodowemu, przeciwstawia się więc narodowi. Ponieważ naczelne władze Rzeczypospolitej Polskiej, rząd, większość sejmowa, nie są powolnem narzędziem w ręku Demokracji Narodowej, przeto nie są wyrazicielami narodu. Naród znosząc te rządy — znosi rządy „kliki" i „despotji". Staje przed nim pytanie, czy po wypędzeniu najeźdźców moskiewskich, pruskich i austrjackich ugnie obecnie karku w niewolę, jaką mu gotują „rodzimi uzurpatorowie", którzy powiedzieli sobie: niech ginie Polska, jeśli my w niej panować nie będziemy.

Oto myśl przewodnia agitacji ustnej szerzonej na wiecach demokratyczno-narodowych i agitacji prasowej szerzonej przez niektóre pisma. Oczywiście tylko przez pomyłkę wkradł się tu wyraz „rodzimy". Zwykle jeszcze jako jeden z ważnych argumentów wysuwane jest twierdzenie o wpływie „obcych żywiołów" i o „międzynarodówce".

Pomijamy narazie przytoczoną powyżej groźbę i usprawiedliwienie zamachów stanu. Chcemy zwrócić uwagę na inną stronę kwestji.

Bezmyślność tłumu nieraz jest tak wielka, iż tłum słucha tych kłamstw i we wszystkie wierzy. Nie zadaje sobie pytania, dlaczego obóz narodowy stanowi wyłącznie Demokracja Narodowa, dlaczego poza nim mają się znajdować stronnictwa chłopskie? Dlaczego do obozu tego nie mają być zaliczone polskie organizacje robotnicze, walczące z bolszewizmem, wzywające i stające do walki z najazdem? Dlaczego za przywódców obozu narodowego mają być tylko uznani Dmowski, Zamorski, Głąbiński, dlaczego prawa tego mieć nie mogą Witos, Daszyński, Włodz. Tetmajer? Dlaczego za polityków narodowych mogą być uznani ci, którzy „bez zastrzeżeń" godzili się z Rosją, którzy tworzyli legjony Gorczyńskiego, którzy przyjmowali Rosjan we Lwowie, a za obóz antynarodowy — ci, którzy tworzyli „Strzelca", którzy głosili hasło niepodległości, którzy organizowali robotników i włościan do walki o wolność? Dlaczego obóz narodowy stanowić mogą kapitaliści, sklepikarze, dewotki, wodzone przez księży zaprzysiężonych Rzymowi, dlaczego w obozie tym miejsca mieć nie mogą męczennicy więzień i katorgi, proletarjat warsztatów i kopalń, inteligencja niezależnej myśli i niezależnych przekonań?

Tłum nie zastanawia się, że w społeczeństwie dzisiejszem muszą istnieć różne obozy polityczno-społeczne, różne kierunki, różne organizacje, że z natury rzeczy walczyć z sobą i ścierać się one muszą.

To też niejednokrotnie płytka demagogja demokratyczno-narodowa odnosi łatwe tryumfy. Np. obywatelom z Powiśla zdaje się, że nadsyłając sążnisty adres do pp. Sadzewicza i Zamorskiego stają w obronie „narodowców" przed akcją „zakonspirowanej czerezwyczajki". Ale to im się tylko zdaje. Przyjdzie chwila, gdy poznają, że byli tylko ofiarą tupetu i bezczelności agitatorów endeckich oraz własnej głupoty. Nastąpi to wtedy, gdy pogłębi się wyrobienie polityczne, gdy w społeczeństwie wzrośnie do takiego stopnia poczucie narodowe, że nie pozwoli się ono obniżać do jednej partji, gdy wytworzy się taka siła moralna, że będzie mogła ona stać się hamulcem dla rozwydrzenia partyjnego i szerzenia zamętu drogą ciągłych oszczerstw i insynuacyj, co czyni jedno z narodowych niestety stronnictw — demokracja narodowa.

—

Marszałek Sejmu do Zjazdu Polskiej Młodzieży Akademickiej w Wilnie.

(W. A. P.) W dniu rozpoczęcia Zjazdu waszego przesyłam wam w imieniu Sejmu i swojem własnem gorące życzenia owocnej pracy dla dobra Ojczyzny, której nie zawahaliście się rok temu złożyć w ofierze swe życie, dając innym przykład, pod murami stolicy, jak walczyć i umierać należy.

Pamiętajcie, że oczy społeczeństwa w dalszym ciągu na was zwrócone, oczekują od Was nie mniejszego poświęcenia w pracy pokojowej, która Was czeka.

TRĄMPCZYŃSKI
Marszałek Sejmu.

—

Nowy dekret prasowy.

(WAP). Dekret Prezesa Tymczasowej Komisji Rządzącej w przedmiocie zmiany przepisów, dotyczących druków wogóle a Prasy w szczególności, brzmi jak następuje:

Art. 1. Prasa jest wolna. Wolność prasy podlega tylko ograniczeniom przewidzianym w odnośnych przepisach karnych.

To samo dotyczy druków odbijanych sposobem mechanicznym lub chemicznym przeznaczonych, do puszczania w obieg jako to: książek, broszur, kartek ulotnych, plakatów, nut, rysunków, planów i map.

Art. 2. Pisma perjodyczne powstają w trybie meldunkowym. Deklaracja o założeniu pisma winna być złożona do Dep. Spraw Wewnętrznych i zawierać następujące dane:

1) tytuł i rodzaj pisma oraz język, w którym pismo ma być wydawane;

2) imię i nazwisko, wiek i obywatelstwo redaktora i wydawcy oraz miejsce ich zamieszkania;

3) wysokość prenumeraty oraz cenę numeru w detalicznej sprzedaży;

4) drukarnię, w której pismo ma być drukowane i

5) adres redakcji i administracji.

Art. 3. Redaktorem i wydawcą może być każda osoba, odpowiadająca następującym warunkom: ma skończonych lat 21, mieszka stale na terytorjum, z którego odbyć się mają wybory do Sejmu w Wilnie, nie jest sądownie pozbawiona praw lub w prawach ograniczona i mieszka tam, gdzie wydaje lub redaguje czasopismo.

Art. 4. O ile redaktor lub wydawca nie odpowiada warunkom przewidzianym w art. 3, lub w złożonej deklaracji meldunkowej nie były uwzględnione wszystkie dane przewidziane w art. 2, może w ciągu dni 5-ciu od daty złożenia meldunkowej deklaracji nastąpić ze strony Departamentu Spraw Wewnętrznych zakaz wydawania czasopisma.

Przed upływem tego terminu nie może być rozpoczęte wydawanie czasopisma.

Art. 5. Od decyzji Dyrektora Departamentu Spraw Wewnętrznych przysługuje prawo odwołania się w ciągu dwuch tygodni do Izby Kasacyjnej.

Art. 6. Wszelkie przekroczenia przepisów obowiązujących, jak również wszelkie przestępstwa popełniane w druku należą do właściwości sądów.

Art. 7. Na pojedyńczy druk lub numer czasopisma, zawierający cechy przestępstwa oraz na złożony tekst płyty lub formy, służącej do odbijania danego druku, może być nałożony przez władze, prowadzące dochodzenia karne areszt przy równoczesnem wytoczeniu sprawy sądowej.

Decyzję o zatwierdzeniu lub uchyleniu aresztu winien Sąd Okręgowy wydać na sesji gospodarczej niezwłocznie po otrzymaniu odnośnego wniosku Urzędu Prokuratorskiego.

Art. 8. Uchyla się wszystkie dotychczas obowiązujące przepisy, sprzeczne z niniejszym dekretem, w szczególności artykuły 7, 8, 10, 11, 12, 13, 15, 16, 17, 18 dekretu Nr. 80 Naczelnego Dowódcy Wojsk Litwy Środkowej (Dziennik Urzędowy Nr. 6 z dnia 1 lutego 1921 roku), a także dekret Nr. 363 (Dziennik Urzędowy Nr. 32 z dnia 6 października 1921 r.), w części niedotyczącej utworów, zawierających wystąpienia przeciwko armji. Wymierzanie wskazanych w tym dekrecie kar należy do właściwości sądów.

Art. 9. Wykonanie niniejszego dekretu poleca się Dyrektorowi Departamentu Sprawiedliwości i Dyrektorowi Departamentu Spraw Wewnętrznych.

Dekret niniejszy nabiera mocy z dniem 10 grudnia 1921 roku.

Dookoła wyborów.

Władze administracyjne w okresie wyborczym.

(W. A. P.) Dyrektor Dep. Spraw Wewnętrznych w związku z rozpoczętą akcją wyborczą rozesłał do starostów okólnik, w którym wyjaśnia, jakie ma być stanowisko władz administracyjnych w okresie akcji wyborczej. Okólnik powiada, że zadaniem władz administracyjnych w okresie wyborczym jest ułatwienie przeprowadzenia wyborów. Pomocy w tym zakresie należy udzielać wszystkim ugrupowaniom i organizacjom wyborczym bez różnicy programów, wyznania i narodowości. Niedopuszczalnem jest natomiast w jakikolwiekbądź sposób faworyzowanie tych czy innych ugrupowań politycznych. W dalszym ciągu Dyrektor Spraw Wewnętrznych przypomina starostom konieczność pouczenia pracujących w starostwach urzędników, że przy załatwieniu interesantów należy być dla wszystkich równie uprzejmym bez względu na stan, wyznanie i ubiór interesantów, nie pozwalać im długo wyczekiwać w korytarzach i poczekalniach, lecz każdego w oznaczonych dla przyjęć godzinach przyjmować kolejno, traktując wszystkich bez wyjątku z całą uprzejmością i gotowością przyjścia każdemu ze służbową pomocą, zgodnie z zasadą, iż urzędnik jest dla interesantów, a nie na odwrót.

Miejsce głosowania wyborców przyjezdnych.

Komunikują nam, że jako miejsce głosowania dla wyborców pozamiejscowych, którzy na dzień wyborów zjadą do Wileńszczyzny, ustalone zostają, w celu ułatwienia, siedziby tych Komisyj Wyborczych Okręgowych (a nie Obwodowych), do których wyborca sam, czy też za pośrednictwem powstałych w tym celu Komitetów zgłosił swe prawo wyborcze.

Jeżeli zaś zgłoszenie prawa wyborczego zostało przesłane do Generalnego Komisarjatu Wyborczego w Wilnie i przez wyborcę nie było wyraźnie wskazane, gdzie pragnie głosować, to miejscem głosowania będzie miasto Wilno.

Wroga agitacja litewska.

Akcja wyborcza w gminie Olkienickiej napotyka na przeciwdziałanie ze strony Litwinów, mających o unicestwieniu wyborów lub zmniejszeniu powagi Sejmu Wileńskiego. Zdarzały się wypadki demonstracyjnego odmawiania zapisania się do spisów wyborczych. Miejscowi księża Litwini propagują jawnie abstynencję wyborczą.

TEATRY I MUZYKA.

— **Teatr Polski** daje dziś ostatnie przedstawienie „Nieuczciwych" S. Rovetti'ego w świetnej realizacji reżyserskiej i aktorskiej. Jutro, w poniedziałek wejdzie na repertuar naszej sceny 5 aktowy dramat Schönhera „Djablica", w której p. W. Nowakowski rozwinie swój bogaty talent pełen ekspresji i siły dramatycznej, odtwarzając postać Strażnika w zespole p. Bohdańskiej (żona) i p. Szuberta (mąż). Reżyserował p. W. Nowakowski. W przygotowaniu „Betleem na Kresach" W. Stanisławskiej.

— **Teatr Powszechny** Dziś i jutro „Karpaccy Górale" sztuka ludowa w 9 obrazach J. Korzeniowskiego, która dzięki zaletom samego utworu, barwnym tańcom i doskonałej grze artystów zyskała sobie ogólny zachwyt u publiczności.

— **4-ty koncert historyczny.** Słuchacze koncertów w sali „Lutnia" zapoznają się dziś, w niedzielę, 18 grudnia z pogodną Symfonją Beethovena № 4, oraz z fantazją „Noc na Łysej górze", pełną nastroju i siły wyrazu kompozycją.

Dawno niesłyszany w Wilnie śpiewak baryton, Stanisław Bogucki, wykona obfity program pieśniarski, w którym celuje, a także szereg aryj z oper.

Początek o godz. 4 popoł. Kasa czynną jest od 11—1 i od 3—9 w.

MIGAWKI.

Kurjerek contra Pat.

Krakowski Kurjerek Ilustrowany rozpoczął obecnie kampanję przeciw P. A. T-icznej, którą zainteresował się cały świat dziennikarski, jak twierdzi jeden z dzienników. Konsekwentny w walce „Kurjerek" codziennie wykazuje ajencji błędy, omyłki i spóźnienia oraz polowanie na sensację (n. p. wprowadzenie cenzury we Francji).

Wykazywanie wad P. A. T-icznej, czy jak kto woli Pata, nie jest rzeczą trudną. Opieszałość i lenistwo tego rządowego benjaminka wypominało już i „Słowo Wileńskie". Wiadomo, że Pat jednoczy w sobie północną ociężałość z południową fantazją, gdy chodzi o dostarczanie wiadomości szybkich i pewnych, chociaż jest polską, a nie międzynarodową ajencją. Jeżeli dotąd nie czyniono mu zbyt ostrych zarzutów, to tylko dlatego, że wiadomości Pata nie wprowadzały nigdy żadnej redakcji w błąd, gdyż dochodziły wtedy, gdy o danej sprawie posiadano już informacje dokładne i wyczerpujące.

Z drugiej strony jest rzeczą zupełnie słuszną, że właśnie „Ilustrowany Kurjerek Krakowski" zajmuje się obszernie tą sprawą. Każdego, kto czytał to pismo chociażby raz, musiało uderzyć, jak ściśle, dokładnie i zawsze sprawdzone informacje podaje ono czytelnikowi, staranie unikając wszystkiego, co wygląda na tanią sensację. „Kurjerek" jest chlubnie i szeroko znany ze swej dokładności i skoro raz coś poda, to już brzmi jak wyrocznia, conajmniej przez jeden dzień. Ta rola „Kurjerka" wśród polskich pism jest tak znaną i uznaną, że publiczność krakowska przestała odnosić się doń z niedowierzaniem. Poprostu nie wierzy mu zupełnie.

W takiem oświetleniu kampanja „Kurjerka" przeciw „Patowi" zaciekawia ogół dziennikarski. Istotnie, jest zabawną. *Wel.*

Życie akademickie.

Echa wiecu ogólno-akademickiego.

Z powodu wzmianki jaka się ukazała w № 282 „Rzeczpospolitej", członkowie prezydjum wiecu ogólno-akademickiego przesłali do redakcji „Rzeczpospolitej" następujące sprostowanie, które ze względu na ogólne zainteresowanie się tą sprawą poniżej podajemy:

Ponieważ w artykule № 282 „Rzeczpospolitej" p. t. „Wiec ogólno-akademicki", zostały podane niektóre fakty z istotnym stanem rzeczy niezgodne, poczuwamy się do obowiązku ich sprostowania:

1. Wniosek wniesiony przez kol. Podowskiego w imieniu Związku Młod. postępowej brzmiał jak następuje: "Wiec akademicki młodzieży wileńskiej jaknajostrzej piętnuje oszczerczą kampanję prowadzoną systematycznie przez pewien odłam prasy przeciwko osobie Naczelnika Państwa — Wskrzesiciela naszej Wszechnicy — Józefa Piłsudskiego. Wiec akademicki młodzieży wileńskiej pragnie tą uchwałą jeszcze raz wyrazić swoją głęboką wdzięczność i cześć dla Naczelnego Wodza, którą rozwiać nie zdoła nikt i nic", — a nie w podanej przez „Rzeczpospolitę" treści.

2. Kol. Kiersnowski zgłosił swoje ustąpienie nie „z powodu ogólnego zamieszania", lecz, po uprzedniem ustąpieniu niesolidaryzującego się z nim Prezydjum, z powodu uznania zgłoszonego przez kol. Podoskiego wniosku za szkodliwy i niedopuszczalny.

3. Głosowanie wykazało, że nie $^{3}/_{4}$ lecz $^{2}/_{3}$ i nie obecnych lecz głosujących (pewna część od głosowania się powstrzymała) jest przeciwną dopuszczeniu wniosku.

4. Wniosek o złożeniu hołdu Naczelnikowi Państwa przez powstanie został odczytany nie przed, lecz już po wyjściu z sali znacznej części młodzieży uznającej wniosek kol. Podoskiego za odpowiedni.

Wice przewodniczący wiecu:
(—) *J. Łuczyński.*
Asesorowie: (—) *H. Zasztowtówna*, (—) *Herbert.*
Sekretarz: (—) *K. Szabelski.*

* *
*

LIST DO REDAKCJI.

Szanowny panie Redaktorze!

W imię bezstronności, uprzejmie proszę o zamieszczenie w poczytnem piśmie pańskiem następującego oświadczenia:

Wobec ukazania się w miejscowej prasie szeregu artykułów i notatek o zajściu, jakie miało miejsce na wiecu ogólno-akademickim z dnia 12 b., m. uważam za obowiązek ze swej strony wyjaśnić całą tą sprawę.

Po $1^{1}/_{2}$ godzinnych obradach nad sprawami ściśle akademickiemi, w trakcie dyskusji, dość liczna grupa członków Związku Mł. Postępowej okrążyła prezydjum, domagając się tonem, więcej niż stanowczym, niezwłocznego postawienia pod głosowanie w trybie nagłym znanego wniosku Z. M. P. o potępienie kampanji oszczerczej, prowadzonej przez pewien odłam prasy przeciwko osobie Naczelnika Państwa, oraz wyrażenia Mu przy tej okazji hołdu i uznania.

Niemal jednocześnie otrzymałem oficjalne zawiadomienie od jednego z kolegów, iż z chwilą zgłoszenia tego wnioskų, niezwłocznie zostanie zgłoszony inny, potępiający oderwanie dwóch powiatów od terytorjum Rzeczypospolitej. Dokładnie zdając sobie sprawę, iż 2 gi wniosek jest uwarunkowany zgłoszeniem 1-go, głęboko byłem przeświadczony, że 1) 2-gi wniosek ze względów zasadniczych nie może być wystawiony na wiecu akademickim, 2) poddanie pod głosowanie wniosku 1-go (Z. M. P.) usunie mi grunt pod nogami, gdyż, zezwalając wbrew obowiązującemu regulaminowi na nieprzewidziany przez porządek obrad „wniosek nagły" (1-szy), nie będę miał podstawy prawnej do otrącenia wniosku 2-go. 3) Oba wnioski w rezultacie doprowadzą do niesłychanego rozognienia i nieobliczalnych wprost skutków, 4) że pozostaje mi do wyboru albo poddać pod głosowanie oba wnioski, lub nie poddawać żadnego — zdecydowałem się przeto na własną odpowiedzialność wybrać to drugie.

W tym celu odwołałem się do zdania wiecu i chociaż wyraźna większość poparła me stanowisko, wobec wrzawy, nie mając możności obliczyć ilości głosów, zrzekłem się przewodniczenia.

Wobec powyższego stwierdzam: 1) *nieprawdą jest jakobym nie chciał dopuścić wniosku 1-go ze względów zasadniczych. Kilkakrotnie w swem przemówieniu i raz jeszcze to potwierdzam, że z meritum sprawy całkowicie się zgadzam.* 2) Nieprawdą jest jakobym działał w interesie jakiegokolwiek stronnictwa lub partji, gdyż w życiu polityczno-partyjnem udziału nie biorę i z żadną grupą w ten lub inny sposób związany nie jestem. 3) Nieprawdą jest, jakoby młodzież, która wraz ze mną pozostała na sali, nie chciała wyrazić hołdu Naczelnikowi Państwa, czego najlepszym dowodem jest fakt, iż w chwili wychodzenia członków Z. M. P. i Org. Mł. Nar. *cała sala, stojąc wznosiła okrzyki na cześć Naczelnika i uchwała, wyrażająca Mu hołd, została przez aklamację powziętą.* 4) Przez cały czas przewodniczenia, ściśle stałem na stanowisku regulaminu. Jedynie i wyłącznie miałem na celu wyeliminowanie najdrażliwszych kwestji politycznych, mogących wywołać gwałtowne starcie.

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku i poważania.

Tadeusz Kiersnowski.

Wilno, dn. 16 grudnia 1921 r.

Kronika miejska.

—s—

— **Goście zagraniczni.** (Wap.) W piątek dn. 16 grudnia przybyli do Wilna dwaj goście zagraniczni: Mr. White, amerykanin, który bardzo wiele zdziałał dla kolonji polskiej w Ameryce, dzisiaj na życzenie Anglji reprezentuje on wielki dziennik angielski „Morning Post", tudzież Mr. Hibbard, sekretarz poselstwa amerykańskiego w Warszawie. Gości oprowadzać będzie po mieście prof. Ferdynand Ruszczyc. Odjadą w niedzielę wieczorem.

— **Uczczenie pamięci Karola Lipińskiego.** Wczoraj, jako w 60-tą rocznicę zgonu ś. p. Karola Lipińskiego, odbyło się w kościele Św. Jana nabożeństwo żałobne odprawione przez ks. Kazimierza Ihnatowicza.

Podczas Mszy Św., w hołdzie pośmiertnym dla wielkiego naszego skrzypka—kompozytora, członkowie znanego zespołu kameralnego, pp. Edmund Dutkiewicz (organy), Stanisław Bajlsztajn (skrzypce) i Henryk Wańko (wiolonczela) wykonali artystycznie Nocturn Chopina G—moll (op. 37 № 1) i Krucyfiks Faure'a, a utalentowany barytonista, p. Paweł Borowski, prześlicznie odśpiewał modlitwy Moniuszki „Na skrzydłach pieśni" i „O władco świata".

W podniosłej tej uroczystości żałobnej uczestniczyli Ignacy hr. Halka - Ledóchowski z małżonką, profesor Ferdynand Ruszczyc, dyrektor Adam Wyleżyński, generał

MARI MIHI
(Gustaw Lindqvist).

Sire Raymond de Janboisy.

Z upoważnienia autora
z oryginału szwedzkiego przełożył
Konstanty Bukowski.

Przed wielu, wielu laty istniało stare orle gniazdo na wysokiej stromej skale, której podnóże podmywały fale Sekwany, powoli płynące przez starą wesołą Normandję. Dłużej, niż pamięć ludzka sięgnąć mogła, mieszkały tam orły i krążyły szeroko dokoła, budząc trwogę z powodu swych ostrych pazurów i silnie zakrzywionych dziobów.

Sire Raymond de Janboisy był orłem, o którym podanie głosi. Wielki, możny pan, posiadał on licznych poddanych i dużo trzody, wiele żyznych majątków oraz innych miasteczek. Tam, gdzie się kończyły jego ziemie, z jednej strony zaczynały się włości Sire'a de Joyeuse, zaś z drugiej—Sire'a de Tars de S:te Ylyane.

Srogi rycerz, stary Sire Dieudonné de Joyeuse, posiadał jedyną córkę, piękną Beatrix. Dla niej wiele kruszono w turniejach kopji i wiele szpad krzyżowano w pojedynkach, lecz piękna Beatrix tem się nie przejmowała, albowiem było to onych czasów obyczajem. Miała fijołkowo - błękitne marzycielskie oczy, oraz ciężkie złocisto-czerwone loki, dumne serce, zgrabną rękę i kochał ją bardzo Sire Raymond. Śmiało rzec można, iż kochał ją więcej, niż swój zamek obronny z wysokiemi śpiczastemi wieżami, niż odważne swe psy myśliwskie z pokaleczonemi od kłów zwierzyny uszami, niż tych dziewięć orlich skrzydeł w swym starym herbie. Ale Sire Raymond de Janboisy kochał swego Boga i swego króla więcej od pięknej Beatrix de Joyeuse.

W tym czasie król Francji wydał do swych wielkich wasalów rozkaz, w którym jako najwyższy lennodawca i suweren powoływał ich wszystkich przeciwko niewiernym przy ujściu Nilu i wyznaczył jako miejsce stawienia się S:t Denis, roku pańskiego 1248.

Wtedy przywdział Sire Raymond de Janboisy pancerz, przypasał swój wierny miecz, hartowany nad żółtemi brzegami *Tajo*, wyruszył z dużą pompą oraz przepychem do zamku de Joyeuse i pożegnał piękną Beatrix, jak dzielnemu rycerzowi przystało. Polecił damę swego serca Matce Boskiej i św. Raymundowi, poprzysięgając, iż powiedzie ją do domu, jako oblubienicę, skoro spodoba się jego królowi wojnę zakończyć. A piękna Beatrix pobladła, weszła na wieżę i żegnała go stamtąd, aż dopóki ozdoba hełmu z jej barwami nie znikła wśród zielonych dębów, okalających zamek de Joyeuse.

Sire Raymond wyruszył na dwór królewski na czele niezliczonej gromady sług i pachołków, a Święty król Ludwik dał mu swą rękę do ucałowania i bardzo go chwalił wobec całego swego dworu, gdyż Sire Raymond był tym, co pierwszy rozkazu króla usłuchał. I kiedy go król tak chwalił, jęli go też chwalić wszyscy dworzanie, a zacny Sire Raymond śmiał się ukradkiem pod swą długą brodą z ich pochylonych pleców, bowiem mądrym był człowiekiem, chociaż nigdy przedtem u dworu nie przybywał, ani też nie potrafił odczytywać pergaminów i manuskryptów.

W wigilję Wniebowstąpienia Pańskiego, rozwinął przy pomyślnym wietrze sędziwy hrabia de Foix szkarłatny sztandar królów Francji, obsiany złotemi płomieniami, zwany *„Oriflamme"*, a rogi zagrały dziką wojowniczą melodję i stary okrzyk bojowy Francji *„Montjoie et Saint-Denis"*, rozbrzmiewał w powietrzu z tysięcznych gardzieli, olbrzymie bowiem hufce krzyżowych rycerzy naprzód ruszyły.

Najpierw jechał konno najwyższy dowódca we własnej osobie, Jego Najświętobliwszy Majestat, Król Ludwik*), o szlachetnem pobożnem obliczu. Po prawej jego stronie jechał Wielki Konetabl Francji, zaś po lewej—wierny przyjaciel króla i kronikarz, seneszal Szampanji, Sire Jehan de Joinville.

*) Ludwik IX, albo święty Ludwik, król Francji od r. 1226 do 1270. (Przyp. tłomacza).

(D. n.)

Aleksander Antonowicz i t. d., oraz liczni przedstawiciele wszystkich sfer miejscowego społeczeństwa.

— **Zatwierdzenie uchwał.** Departament Spraw Wewnetrznych zatwierdził uchwały Rady miejskiej, powzięte na posiedzeniach w dn. 17 listopada i 1 grudnia r. b. za wyjątkiem uchwały i statutu dotyczących podatku na rzecz miasta od spirytualji i napojów wyskokow.

O aprobatę rzeczonej uchwały, jako dotyczącej objektu opodatkowania nieprzewidzianego przez ustawę o skarbowości miast, przez Departament został zgłoszony wniosek do Tymczasowej Komisji Rządzącej.

— **Ze Związku Lokatorów.** Związek Lokatorów zawiadamia swych członków, że termin wpłacenia dodatkowej dzierżawy upływa 24 b. m. wobec czego uprasza się wszystkich członków o uregulowanie swych rachunków. Po informacje uprasza się zwracać do Związku. Jeżeli właściciel domu nie przyjmuje pieniędzy,—natychmiast należy wnieść do depozytu do 24 grudnia 1921 r,

— **Wielka loterja fantowa na „Gwiazdkę" dla żołnierza.** Polski Biały Krzyż przypomina, że dziś w niedzielę dn. 18-XII r. b. w cukierni „Zielonego" Sztralla (Adama Mickiewicza 22) odbędzie się wielka loterja fantowa na „Gwiazdkę" dla żołnierza. Początek o godz. 12-ej w południe. Na fanty złożą się przeważnie artykuły pierwszej potrzeby: mąka, cukier, słonina, kasza i mydło, oraz okazy żywych stworzeń domowych. Śpieszmy wszyscy!!

— **Dar „Warszawianki" na gwiazdkę dla żołnierzy.** Dnia 15 XII 21. zgłosił się do Dowództwa 19-ej Dywizji Piechoty Przewodniczący Zarządu restauracji „Warszawianka" w Wilnie, p. Zieliński, wręczając na gwiazdkę dla żołnierzy 19-ej Dywizji Piechoty kwotę 40.325 mk. pol., jako 5% dochodu z targu w dniu 12, 13 i 14-go b. m.

Przyjmując dar ten Dowództwo 19-ej Dywizji Piechoty tą drogą składa P. T. Zarządowi rest. „Warszawianka" serdeczne podziękowanie za pamięć i troskę, jaką okazał w stosunku do naszych żołnierzy.

W niedzielę, 18 grudnia r. b. w sali gimnazjum Białoruskiego (Ostrobramska 9) o g. 12½ pp. odbędzie się **ogólne zebranie** członków stow. „Rajnica". W razie nieprzybycia wymaganej przez Statut ilości członków, następne ogólne zebranie odbędzie się w tymże dniu o g. 1 i pół popoł. przy wszelkiej ilości obecnych.

Porządek dnia: 1. Referat Komisji Rewiz. 2. Refer. Zarządu. 3. Podnies. udziałów. 4. Wybory pełnomocn. na Zjazd Zw. 5. Wolne wn. **Zarząd.**

Poszukują chrzestnej matki

Plut. Głodkiewicz Wacław, kapral Cichon Stanisław, st. sap. Fiutowski Jan, saper Skwarski Feliks, którzy są sierotami, nie mają rodziców. Adres: D—two 29 Baonu Saperów „Wileńsk." Wilno, p. p. 28,

Wydawca P. Narbutt. Drukarnia „Lux", ul. Gen. Żeligowskiego № 1. Tel. 203. Redaktor odpowiedzialny Justyn Cywiński.